Nr 75. **Kraków, Sobota 15 Lutego 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w KIOSKU PLONKA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bomasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kreitschnera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Projekt bałkańskiej kolei rosyjskiej. — Rezygnacya Meyendorffa z wiceprezydenta Dumy. — Skazanie Koliubakina. — Sprawa przymusowego ubezpieczenia. — Franco o wypadkach portugalskich.

Koleje bałkańskie.

(Tel. „N. Reformy" z 15 lutego.)

Wyjaśnienia urzędowe.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Londyńska wiadomość „Now. Wrem.", według której Austro-Węgry starają się u Porty o wyłączne prawo na wszelkie koncesye w wilajecie Kossowo i Saloniki — jest w zupełności zmyślona, jak się zdaje w tym celu, aby rosyjskiej prasie dać nowy materyał do agitacyi przeciw Austro-Węgrom.

Projekt podany przez paryski dziennik „Temps", w sprawie kolei Dunaj Adrya, która to kolej ma Rosyi dać kompensatę za bośniackie połączenia kolejowe, mógłby być jedynie w Wiedniu z sympatyą powitany, ponieważ tu stoją na stanowisku, że im więcej połączeń kolejowych istnieć będzie w Turcyi, to nie tylko przyczyni się do naszej gospodarczej ekspanzyi, ale także do uspokojenia i pokojowego rozwoju ludności macedońskiej. Jest to jednakże kwestya, którą w pierwszym rzędzie musi Serbia załatwić z Turcyą.

Projekt kolei rosyjskiej.

Wiedeń. Linia transwersalna serbska, którą rząd rosyjski projektuje, rozpoczynałaby się koło miejscowości Radnjevac na lewym rumuńskim brzegu Dunaju i prowadziłaby przez Negotin, znane z winnic, do doliny Dimok, przecięłaby w Zajcar istniejącą już linię kolejową, poczem przez Nisz zwróciłaby się na południe, idąc przez Rokuplie do Prepotin, położonego na granicy tureckiej, zaś stąd przez góry Albańskie do Dulcigno lub Antivari nad Adryatykiem. Kolej ta ma dla Serbii specyalnie wielkie znaczenie, gdyż połączyłaby ją wprost z morzem. Technicznie jest budowa tej linii bardzo trudną, gdyż góry Albańskie, które ma przeciąć, są w pewnych punktach wysokie do 3000 m.

Znawcy stosunków wschodnich twierdzą, że Turcya nigdy nie zezwoli na budowę tej kolei, gdyż zagraża ona wprost jej interesom.

Głosy prasy.

Berlin. „Berl. Tagblt." omawiając konflikt austryacko-rosyjski twierdzi, że wielka energia z jaką bar. Aerenthal wystąpił w delegacyach z planem kolei w Sandżaku, jest światowem zdarzeniem politycznem. Jeżeli Austrya chce być silną, musi się starać o rozwój przemysłu w wyższym stopniu niż dotychczas i tylko w tym wypadku może zatrzymać swe wielkomocarstwowe stanowisko. Dziennik wyraża się dalej, że wzburzenie, jakie powstało w Rosyi, nie jest usprawiedliwionem.

Sofia. Tutejsze pisma rządowe witają bardzo sympatycznie austryacki projekt budowy kolei w Sandżaku i wyrażają życzenie, aby także wybudowano kolej z Sofii do Skoplie, której Bułgarya dawno już sobie życzy.

Londyn. „Daily Graphic", omawiając projekty kolejowe do Mitrowicy, pisze: Wiedeński rząd wobec niepewnej przyszłości austryackiego handlu, musiałby być nazwany niemądrym, gdyby nie użył jasnego wyjścia i ustąpił wobec przesadnej politycznej bojaźliwości. Nietykalność Turcyi jest dostatecznie zapewnioną przez traktaty i wspólne interesy wszystkich mocarstw. Ruch światowy może tylko na tem zyskać, jeżeli przyjdzie do skutku to przedsiębiorstwo, przez które podróżowanie, ruch i rozszerzenie cywilizacyi będzie umożliwione w tych okolicach, które doprawdy bardzo tego potrzebują.

Obrady budżetowe.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów przyjęła bez dyskusyi budżet funduszu religijnego, poczem przystąpiła do dyskusyi nad działem „podatki konsumcyjne".

Referent hr. Kolowrat wskazał na wzrastający dochód z podatków konsumcyjnych i wystąpił przeciw zbyt niskiemu preliminowaniu dochodów tego działu.

Pos. Sylwester przedłożył rezolucyę, wzywającą rząd, aby przy nowym rozdziale kontyngentu spirytusu uwzględniano przedewszystkiem małe kontyngenty i aby rozdział produkcyi przedsięwzięto w duchu wyrównującej sprawiedliwości.

Pos. Schmidt wniósł rezolucyę, aby podatki konsumcyjne z miast wyłącznie, albo w znacznej części przyznano miastom, jako przeciążonym poruczonym zakresem działania.

Pos. Ellenbogen oznacza system podatków pośrednich jako teoretycznie i zasadniczo fałszywy. Występuje przeciw zamierzonemu podwyższeniu podatku od wódki i sądzi, że podwyższenie to tak długo nie sprowadzi zmniejszenia się konsumcyi, jak długo ludności nie da się czegoś innego, zamiast wódki. Ponieważ mowca jest zasadniczym przeciwnikiem podatków pośrednich, głosować będzie przeciw tej pozycyi.

Pos. Ploj popiera życzenia ludności włościańskiej na polu uwolnienia od podatku gorzelń domowych. Wnosi rezolucyę w sprawie przedłożenia ustawy przeciw opilstwu.

Poseł Diamand, polemizując z Ployem, oświadcza, że nie można dla robotników podwyższać podatku od wódki, zaś chłopów uwalniać od podatku przy gorzelniach domowych, tych zaś, którym alkohol przypadkiem nieco więcej szkodzi, wydawać sądom karnym. Omawia następnie obciążanie ludności przez podatek spirytusowy i naftowy i wnosi rezolucyę w sprawie zniesienia podatku konsumcyjnego od nafty.

Po przemowie pos. Koroseca i Steinwendera, który występował przeciw kartelowi browarnianemu, pos. Mastalka poruszył kwestyę sanacyi finansów krajowych i wskazał, że zastępcy Wydziałów krajowych zgodzili się, by podwyższenie podatków od piwa i wódki użyto na sanacyę finansów krajowych, co także mowca uważa za rzecz słuszną. Mowca stawia rezolucyę, wzywającą rząd, by na sesyi wiosennej Rady państwa poczynił pozytywne propozycye co do sanacyi finansów krajowych.

Ks. Auersperg zaznacza, że zastępcy agrarnych kół nie mają w tem żadnego interesu, by pośrednie podatki przyjęły formę, powstrzymującą konsumcyę.

Poseł Morsey oświadcza, że wolałby zniżenia podatku od soli i nafty i rzeźnego, zamiast zniżenia podatku cukrowego. Występuje za ochroną austryackiego przemysłu naftowego wobec amerykańskich karteli.

Minister skarbu dr Korytowski zaznacza, że spełnienie wszystkich podniesionych życzeń co do zniesienia lub usunięcia podatków, stanowiłoby ubytek 218 milionów koron w budżecie t. j. połowę całego dochodu z podatków pośrednich. Żądania zniesienia podatku gruntowego i konsumcyjnego podkopałyby jednolity gmach podatkowy. Zniżenia podatku cukrowego, które minister przyznał z powodów politycznych a nie rzeczowych, naturalnie w Izbie panów nie będzie zwalczał. Przydzielenie podatku akcyzowego gminom, oznaczałoby ubytek 24 milionów koron. Zniesienie podatku naftowego, oznaczałoby ubytek 20 milionów i obecnie po ubytku 28 milionów z powodu zniesienia podatku cukrowego, nie może wogóle stanowić przedmiotu obrad.

W sprawie krajowego przemysłu naftowego minister przytacza szczegółowe powody, które wywołały obecne ciężkie przesilenie w galic. przemyśle naftowym. Uważa przedewszystkiem za najgłówniejszą przyczynę hiperprodukcyę, dalej okoliczność, że galicyjski przemysł naftowy spoczywa przeważnie w słabych rękach, a w końcu dotkliwą konkurencyę amerykańskiego Standard Oil Comp.

W sprawie używania nafty do celów opałowych minister adoptował dwie saliny galicyjskie do opalania naftą i doświadczenia były zadowalniające.

Minister omawia dalej podatek od wódki i od mięsa i zaznacza, że zniesienie tego ostatniego nie jest teraz możliwe, gdyż oznaczałoby to ubytek 16 milionów koron. Wreszcie w kwestyi sanacyi finansów krajowych wyjaśnia, że dopiero z obrad ankiety, która się rozpocznie 7 marca, będzie się starał wyciągnąć plan konkretny i nie chce zajmować stanowiska przed obradami.

Dr Kolischer podkreślił, że przez podatek naftowy nietylko ludność, ale także przemysł naftowy jako taki jest poszkodowany. Nigdzie niema tak małej konsumcyi nafty jak w Galicyi, chociaż tam bardzo często nie wiedzą, dokąd kierować nadwyżkę nafty, by nie zalała pól. Z drugiej strony przez kartel naftowy, nafta ciągle drożeje.

Rozwiązania kwestyi kartelowej nie da się ominąć, jednakże powinno się stworzyć taką ustawę kartelową, któraby z jednej strony nie uniemożliwiła organizacyi przemysłu i zapewniała rentowność i zdolność do konkurencyi a z drugiej strony zapobiegała formom przedsiębiorstw, które posiadają charakter monopolizujący. Mowca oświadcza się za znacznem zniżeniem podatku naftowego.

Po przemowie pos. Diamanda obrady przerwano do wtorku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 15 lutego.

Przymusowe ubezpieczenie.

Wiedeń. — C. k. Biuro koresp. donosi: Postanowione przez ustawę pensyjną przymusowe **ubezpieczenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1909 r.** Jak się dowiadujemy, ogłoszenie przepisów wykonawczych do ustawy pensyjnej, jakoteż regulaminu dla biur krajowych ma nastąpić bezpośrednio. Już nastąpiło mianowanie członków i zastępców dla prezydyum zakładu pensyjnego. Prezydentem — jak wiadomo — został zamianowany były minister rolnictwa hr. Leopold Auersperg. Z grupy pracodawców między innymi zamianowany został członkiem Samuel Horowitz, prezydent Izby handlowej we Lwowie, z grupy pracowników Stanisław Bahl, dyrektor galicyjskiego związku prywatnych urzędników we Lwowie; zastępcami zaś w grupie pracodawców hr. Kazimierz Szeptycki, właściciel dóbr Dzwiniki (poczta Wybranówka), zaś z grupy pracowników Henryk Szatkowski, zastępca dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Ustawa przeciw epidemiom.

Wiedeń. Ustawa przeciw epidemiom będzie przedłożoną na jednem z pierwszych posiedzeń Izby posłów. Obejmie ona także przymus szczepienia ospy.

Delegacya węgierska.

Wiedeń. W delegacyi węgierskiej w dyskusyi nad ordynaryum wojskowem, del. Hoytsy oświadczył, że Węgrzy nie są przeciwni jedności armii i że nikt nie chce wyzyskać węgierskiej idei państwowej w celu rozwiązania jedności państwowej lub naruszenia i ukrócenia praw korony. Mowca ma zaufanie do ministra wojny i wierzy, że narodowe życzenia Węgrów zostaną spełnione.

Del. Nagy poruszył kwestyę zadłużenia oficerów i domagał się stworzenia instytucyi, któraby udzielała oficerom tanich pożyczek.

Szef sekcyi w ministerstwie wojny Hoffmann oświadczył, że ministerstwo sprawą tą się zajmuje — Oficerzy są wyzyskani przez lichwiarzy, a jest na to tylko ten skuteczny środek, aby komendanci skargi wniesione przeciw oficerom, oddawali na zwykłą drogę prawną. Sprawa oddłużenia oficerów jest przedmiotem studyów w zarządzie wojskowym.

Następnie przyjęto zarówno ordinarym, extraordinaryum, jak wszystkie dodatkowe kredyty wojskowe w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dyskusyi nad etatem marynarki.

Del. Szemore wystąpił przeciw wydawaniu kapitałów na marynarkę, gdyż dla Austryi, nie mającej marynarki, jest wydatek zbytecznym, a pieniądze te możnaby użyć na polepszenie płac oficerskich.

Zastępca komendanta marynarki zaznaczył wobec wywodów del. Szemere, że przy rozwoju marynarki nie chodzi o poradę, ale o konieczne rzeczy. Marynarka, jako uzupełniająca część siły zbrojnej, musi być według możności wyekwipowaną.

Delegacya przyjęła następnie budżet ministerstwa skarbu i ceł.

Włoski wydział prawniczy.

Tryest. Rada miasta wszystkiemi głosami przeciw słowiańskim zaprotestowała stanowczo przeciw utworzeniu włoskiego wydziału prawniczego w Wiedniu.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: W dalszym ciągu wczorajszego czytania budżetu wyznań, pos. Strosser (kons.), zwracając się do ostatnich wywodów posła Jażdżewskiego, oświadczył, że skargi tego posła na złe traktowanie Polaków w Prusiech są nieusprawiedliwione (!). Rząd nie może dalej wobec Polaków ustępować. Ci, którzy skarżą się na pruską politykę polską, niechaj porównają, jak w Galicyi postępują rządzący Polacy z Rusinami. Rusinom dzieje się tam o wiele gorzej (!), jak Polakom w Prusiech, choć pos. Jażdżowski coś przeciwnego dowodzi.

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament obradował wczoraj w dalszym ciągu nad etatem pocztowym. W dyskusyi pos. Beck oświadczył, że stronnictwo narodowo-liberalne nie zgadza się na dodatek dla marchii wschodnich.

Z Portugalii.

Lizbona. Jak słychać, król Manuel zamianuje swym tajnym sekretarzem b. swego nauczyciela pułkownika Antonio Costa.

Franco.

Londyn. „Daily Telegraph" ogłasza rozmowę swego korespondenta w Genui z byłym dyktatorem portugalskim Franco. Wyraził się on między innymi: „Kilku zbrodniarzy zniweczyło dzieło całego mego żywota. Od strzałów, które zabiły króla i królewicza, zginąłem także i ja. Zmarłem wraz z nimi. Przyszłość pokaże, czy miałem słuszność, czy nie. Obecnie usuwam się z życia politycznego. Wyrok o mnie wydano — większość mnie potępiła. Kazano mi złożyć urząd i spełniłem to — i nie zabiorę głosu i nie będę się bronił, aby nie powodować sporu i rozdwojenia".

Duma.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Dumy prezydent Dumy zawiadomił, że bar. Meyendorff złożył godność wiceprezydenta.

Skazanie Koliubakina.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Sąd w Saratowie skazał posła trzeciej Dumy Koliubakina, na sześciomiesięczne więzienie, ponieważ w r. 1906 w mowie wygłoszonej w Saratowie, wzywał do słuchania manifestu wyborskiego.

Z sali koncertowej.

Koncerty urządzane corocznie przez P. P. Ekonomki, mają swoją dobrą tradycyę, którą wczorajszy bardzo zaszczytnie potwierdził. Jak na koncert dobroczynny, było w nim dużo i dobrej muzyki — w stosunku do rozmiaru dzieł i stopnia ich przystępności nawet za dużo, tak, że ku końcowi nie uniknięto pewnego znużenia słuchaczy nadmiarem produkcyi.

Sam występ Jarosława Kociana, byłby był z pewnością wystarczającą atrakcyą. Znakomity skrzypek czeski stanął już oddawna w rzędzie pierwszych wirtuozów. Technikę ma niepospolitą i gdyby jeszcze posiadał ton bogatszy, gdyby nadewszystko umiał wyjść z tego chłodu, z jakim odnosi się do rzeczy granych przez siebie, gdyby się chciał zdobyć na większą energię wyrazu, jego gra nie wieleby miała sobie równych. Tak budzi podziw, nawet wielki, ale nie porywa. „Ciaconną" Bacha (ciężki orzech do zgryzienia dla słuchaczy koncertu dobroczynnego) odegraną bardzo szlachetnie, zdobył sobie sukces największy.

Z dużą przyjemnością usłyszeliśmy znowu koncert fortepianowy Wł. Żeleńskiego, wykonany nader udatnie przez prof. Bylickiego. Kto zna „Starą baśń", dla tego przynależność koncertu do tego samego okresu twórczości Żeleńskiego jest wyraźną. Kompozytora interesują te same problemy rytmiczne tu i tam, podobne właściwości modulacyi, podobne efekty kolorystyki orkiestrowej. — Faktura fortepianowa, upstrzona wszelkiego rodzaju zasadzkami, wymagającemi niebylejakiego kunsztu, daje świadectwo niepospolitej w tym kierunku pomysłowości autora. Prof. Bylicki dzielił się z sukcesem z orkiestrą 13 p. p., która pod kierunkiem dyr. Hocka akompaniowała bardzo przyzwoicie.

Trzecią solistką wieczoru była śpiewaczka p. Marya Czemeryńska, podobno stypendystka opery wiedeńskiej, do której ma kiedyś należeć. Przypuszczać należy, że to jeszcze nie nastąpi w bezpośredniej przyszłości, gdyż ogromne rozmiary tego teatru, pochłaniające największe głosy, mogłyby się okazać niebezpiecznemi dla zasobów wokalnych śpiewaczki w tem stadyum kultury, w jakiem się obecnie znajduje. Nie znaczy to, by wrażenie występu p. Czemeryńskiej było ujemne. Głos jest ładny, ale zdaje się, że dałoby się z niego wydobyć znacznie większą dźwięczność przy lepszej technice oddechowej. W tym kierunku zapewne pójdą dalsze studya śpiewaczki, do których tylko gorąco zachęcić można wobec tak doskonałych warunków scenicznych.

t.

Kronika.

Dziś:

Krakow, sobota 15 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Faustyna m. i Georgi p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słonca o godz. 6 m. 54, zachód o godz. 4 min. 54; długość dnia godzin 10 min. 0.

Teatr miejski w Krakowie: „Mąż męczennik", krotochwila P. Webera.

Bal kupiecki w sali starego teatru o 9 wieczorem.

Zabawy taneczne: w resursie urzędniczej o 9 wieczorem; w klubie pocztowym staraniem Kółka filologów U. U. J., o 9 wieczorem; w „Ognisku", stow. drukarzy.

Kabarety z tańcami: w „Związku akademickim" (Sławkowska 11) o pół do 8 wiecz.; w „Spójni" o pół do 8 wiecz.

Raut z zabawą taneczną w „Sokole" podgórskim.

Odczyty: w uniwersytecie ludowym p. B. Walewskiego p. t. „Historya muzyki w Polsce na tle współczesnej kultury", o 8 wiecz.; w Kółku histor. U. U. J. p. M. Łodyńskiego p. t. „Błędy polityki polskiej wobec Śląska", o 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: po poł.: „Wesele"; wiecz.: „Złoto Renu".

Zebranie demokratyczne. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali „Ogniska" nauczycielskiego w Rynku Głównym zebranie przedwyborcze członków Polskiego Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie. Obszerna sala zapełniła się licznymi wyborcami, wśród których byli profesorowie uniwersytetu, lekarze, adwokaci, nauczyciele, urzędnicy autonomiczni, kolejowi i innych dykasteryj, liczni przedstawiciele świata rękodzielniczego i kupieckiego, przemysłowego, młodzież akademicka i t. d.

Zebranie zagaił prezes stronnictwa dyr. Bandrowski, który przedstawił obszernie obecną sytuacyę polityczną w mieście i przedwyborcze ułożenie się stosunków, a omawiając prace przygotowawcze ścisłego komitetu wyborczego stronnictwa, zakończył postawieniem imieniem tegoż komitetu trzech następujących rezolucyj:

1) Komitet wyborczy Polskiego Stronnictwa Demokratycznego pozostaje i przy obecnych wyborach sejmowych przy podstawie Unii demokratycznej;

2) Komitet Polskiego Stronnictwa Demokratycznego przedstawi dwóch kandydatów i

3) Polskie Stronnictwo Demokratyczne głosuje na wspólną listę razem z mieszczańskiem stronnictwem demokratycznem.

Nad przedstawionymi rezolucyami rozwinęła się obszerna i żywa dyskusya, wśród której zabierali głos pp.: radca m. dr Doboszyński, radca m. adw. dr Gunkiewicz, radca m. adw. dr Gertler, inż. Rolle, Zaugen, sekr. Izby ręk. Radziszewski, Gincel, Kramarczyk, Butrymowicz, pos. dr Petelenz, Lachowski, nadinż. Bolechowski, Halski, radca m. Stan. Nowak, Jugendfein, Niemetz i inni.

Dr Doboszyński, oświadczając się za sojuszem z stronnictwem mieszczańskiem, doradzał ograniczenie się do postawienia swoich dwóch kandydatów i do ich zamianowania, zanim prezydyum wejdzie w układy z stronnictwem mieszczańskiem.

W głosowaniu przeszła rezolucya postawiona przez dra Bandrowskiego imieniem komitetu ścisłego, a prezes stronnictwa zakończył zapewnieniem, że od postawienia dwóch kandydatów Polskie Stronnictwo Demokratyczne nie odstąpi.

Czyszczenie wodociągów. Zarząd wodociągu miejskiego ogłasza, że w dniach 17, 18, 19, 20 i 21 b. m. w godzinach popołudniowych od 3—7 przeprowadzone będzie w mieście przepłukiwanie sieci rur wodociągowych kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

Dnia 17 b. m. w części miasta między ulicą Zwierzyniecką, Wiślną, Rynkiem do ul. Szewskiej, a następnie ulicami: Szewską i Karmelicką do kolei obwodowej i wzdłuż tejże do ulicy Zwierzynieckiej. Dnia 18 b. m. w części miasta między plantacyami od ul. Karmelickiej do ul. Lubicz, a następnie ulicą Pawią, Ogrodową, Warszawską, Szlak i Helclów do kolei obwodowej, wzdłuż tejże do ulicy Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacyj. Dnia 16 b. m. w śródmieściu, w obrębie plantacyj, z wyłączeniem części przepłukanej, t. j. między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami. Dnia 20 b. m. we wschodniej części miasta, między ulicami: Kolejową, Lubicz, Bosacką, Lubomirskiego do granicy miasta, a z drugiej strony od ul. Kolejowej, wzdłuż niej, do Grzegórzek.

Piąta pogadanka pedagogiczna, urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego krakowskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 4 popoł. w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka 12, II. piętro) na temat: „Karność — a swoboda dzieci w szkole i w domu". Referentką będzie p. Paula Spławińska. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Uczniowie i uczenice mają wstęp wzbroniony.

Towarzystwo fotografów-amatorów odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie członków w lokalu własnym. Obrady zagaił przewodniczący p. Kremer i odczytał sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. Sprawozdanie wykazuje, że Towarzystwo urządziło w czasie Świąt wielkanocnych r. z. wystawę konkursową prac swych członków, ogłosiło również w grudniu r. z. konkurs na tematy; gdy rząd pruski wystąpił z ustawą o wywłaszczeniu, Towarzystwo uchwaliło bojkot wyrobów i towarów pruskich i wezwało do tego bojkotu fotografów-amatorów i zawodowych; nadto urządziło Towarzystwo kilka wycieczek w okolice Krakowa i kilkanaście zebrań towarzyskich, a w końcu roku ubiegłego wzięło udział w posiedzeniu „Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa", na którem postanowiono ogłosić konkurs na prace do albumu z widokami miasta Krakowa i okolicy.

Następnie skarbnik p. Jakesch złożył sprawozdanie kasowe i projekt budżetu na rok 1908, który zebrani jednomyślnie przyjęli i udzielili absolutoryum ustępującemu wydziałowi.

Przy wyborach ponownie wybrano prezesem p. Kremera i również cały wydział, w którego skład wchodzą pp.: dr Stępiński, dr Jaugustyn St., Jakesch E., dr Krygowski St., Wygrzywalski J., Ippoldt J., Waśniowski A. i Rząca. Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie pp. Gablenza W. i dra Fuchsa.

Wreszcie dokonano kilka zmian w statucie Towarzystwa.

Stowarzyszenie cukierników i piernikarzy na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrało przewodniczącym p. Józefa Siermontowskiego, zastępcą p. M. M. Urbańskiego. Do wydziału weszli pp. J. Maurizio, L. Piątkowski, A. Piasecki, R. Zandhofer, L. Michalik i B. Hutman; zastępcy: A. Rothe, W. Kondolewicz i B. Wohlmuth. Do komisyi egzaminacyjnej pp.: M. M. Urbański, L. Piątkowski, R. Zandhofer i J. Maurizio; do sądu polubownego: S. Malik, A. Rothe i J. Maurizio, zastępca J. Riese; do komisyi kontrolnej: R. Pieczarka i Z. Majewski; delegaci do pomocników: J. Siermontowski i R. Zandhofer; delegaci Izby rękodzielniczej: M. M. Urbański, A. Piasecki i J. Siermontowski.

Towarzystwo bratniej pomocy kelnerów w Krakowie zawiadamia, że czysty dochód z balu na cele szkoły fachowej, założonej przy Tow. gospodnio-szynkarskiem, wynosi 603 K 62 h.

Inwestycye w Izbie posłów. Z Wiednia telegrafują: W sali posiedzeń Izby posłów ukończono już roboty około przedłużenia ławy ministeryalnej i rozszerzenia miejsc w prezydyum, na wypadek ewentualnego wyboru dwóch nowych wiceprezydentów.

Odznaczenia. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał wiceprezydentowi sądu kraj. we Lwowie, Kornelowi Zubrzyckiemu, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Cesarz nadał inspektorowi szkolnemu, dr. Ludomiłowi Germanowi, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w czasowy stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Obrabowanie sklepu zegarmistrzowskiego.

Sprawa obrabowania sklepu zegarmistrzowskiego Anastazego Holika w Krakowie wywołała w mieście wielkie zainteresowanie. Od wczesnego rana do późnego wieczoru koło sklepu gromadziły się tłumy ludzi, udzielając sobie wprost fantastycznych szczegółów o przebiegu zajścia.

Najciekawszym momentem w całej tej zagadkowej kradzieży jest to, że mimo skrupulatnych badań na miejscu, nie odkryto żadnych śladów, któreby wskazywały, jakim sposobem i którędy sprawca wtargnął do sklepu. Jedynym śladem, który świadczy, że przecież w sklepie w nocy ktoś przebywał, jest kilkakrotny odcisk bosej stopy na pluszu w wystawie sklepowej, odkryty w czasie śledztwa przez komisarza p. Krupińskiego; odcisk ten zabrano dla szczegółowych badań do urzędów policyjnych.

Wczoraj po południu o godz. 4 przybyła na

miejsce kradzieży komisya sądowa śledcza pod kierownictwem sekr. sądu, p. Czerneckiego, dla szczegółowego zbadania lokalu. Zawezwano również do badań rzeczoznawców ślusarzy, którzy zgodnie stwierdzili, iż zamki i kłódki od wszystkich drzwi wchodowych zostały nienaruszone i że sprawca musiał posługiwać się dobrze podrobionymi kluczami. Natomiast na gabilotkach znaleziono ślady gwałtownego włamywania dłutem. Komisya przesłuchiwała właściciela sklepu, p. Holika, który skreślił dokładnie przebieg czynności w sklepie w dniu ubiegłym, oraz codzienny sposób zamykania lokalu.

Po sporządzeniu szczegółowego wykazu skradzionych przedmiotów i obliczeniu ostatecznem, okazało się, że szkoda wynosi około 10.000 koron. Dokładnie strata nie da się obliczyć, gdyż złodziej zabrał także część towaru, dopiero z fabryk nadesłanego i nie wciągniętego do inwentarza.

Nadto zabrał wiele zegarków srebrnych i niklowych. Towar nie był zupełnie ubezpieczony, jak to mylnie podał wczoraj jeden z dzienników tutejszych. Policya natychmiast po uwiadomieniu o kradzieży rozesłała depesze do wszystkich granicznych ekspozytur policyi, do dyrekcyi policyi w Wiedniu, we Lwowie i do większych miast portowych.

Wczoraj wieczorem przesłuchiwano personal sklepowy, jednak bez żadnych rezultatów.

Wogóle kradzież podobnie tajemnicza nie miała dotychczas miejsca w Krakowie i cała sprawa stanowi niezwykle ciekawy problem dla organów policyjnych, które rozwinęły za sprawcami rabunku energiczne śledztwo.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 lutego.

GRAND-HOTEL: Hr. J. Stadnicki z Wielkiejwsi, Hr. A. Stadnicki z Nawojowy. Hr. J. Tarnowski z Wołynia, S. Ostaszewski z Klimkówki, P. Rundo z Warszawy, P. Nowotny z Wiednia, T. Nowak z Wiednia. R. Zagłoba z Bukaczowiec. A. Andrzejewski z Grzybowa, W. Sułczewski z Lublina. A. Tuszowski z Hajownik, G. Szaszkiewicz z Rzemienia, A. Gąszewska z Warszawy, A. Samer z Nizzy, Dr J. Czajkowski z Sosnowca, P. Strassburger z Warszawy.

HOTEL POLLERA: J. Urbański z Warszawy, J. Rosenthal z Wiednia. E. Zeiss z Drezna, A. Gebauer z Żywca, K. Suchodolski z Sosnowca, M. Sułowska z Warszawy, H. Trzukner z Łodzi, W. Peszyński z Czernichowa, J. Adler z Brodów, S. Piotrowski z Gumnisk, A. Nowakowski z Gumnisk, Z. Świeżawska z Ostrowa, K. Kisielnicka z Kozic, J. Sierosławski z Szreniawy, J. Guttman ze Lwowa, Dr J. Krug z Halicza, Dr Diamand z Idawciche, A. Podolski z Katowic, S. Unreich z Wiednia.

M. GORKIJ.

WODA.

Wszyscy ludzie mają plamy na sumieniu i ja mam jednę plamę.

Ale ludzie w ogromnej większości traktują te upiększenia na obliczu swej duszy nadzwyczajnie prosto; noszą ją oni z tą samą łatwością, jak wykrochmalone koszule, ja zaś nie noszę takich koszul i prawdopodobnie dlatego tak bardzo niewygodnie jest mi z ową plamą. Słowem — chcę uderzyć w skruchę.

Nie dlatego wpadam w skruchę, że nie znajduję w życiu innych przyjemnych rozrywek, lub że nie czuję się w możności zainteresowania sobą ludzi w inny sposób; nie imam się szczerości także dlatego, że chcę coś o swoich zaletach opowiedzieć — o nie! Nie powoduje mną żadna z tych przyczyn, które zazwyczaj pobudzają ludzi do publicznej spowiedzi. Skrusze oddaje się dlatego, żem poczuł, że czas już na to! I oto wziąłem pióro do ręki i chcę szczerością, jak szczotką, zczyścić z duszy mej ową ciemną plamę, która oddawna mnie gnębi.

* * *

Zaczęło się to wszystko wesołego majowego dnia na ulicy, kiedy spotkałem na spacerze pewną znajomą gimnazistkę. Imię jej Elżbieta; miała arcywesołe oczy — ale tym razem były one smutne; twarzyczka różowa, wytworna, ożywiona — w chwili spotkania była blada i bez życia; miała lekki, jak lot ptaka, chód — teraz nogami ledwo poruszała.

— Dzień dobry, Elżbietko! Jak zdrowie twoich lalek?

Zapomniałem powiedzieć, w której była klasie. W czwartej. Lubiłem bardzo bawić się z nią lalkami — to odświeża doskonale po obcowaniu z ludźmi.

— Dzień dobry — odpowiedziała ze łzami.

— Cóż ci to, dzieweczko? — spytałem przerażony.

Przyznaję — kochałem ją i ona odpowiadała mi wzajemnością z całą mocą i namiętnością swoich lat dwunastu. Miałem zaledwie pięćdziesiąt trzy lat.

— Zadano nam znowu ćwiczenie — odrzekła przez łzy.

— Ćwiczenie? Hm! Czyż temat jest tak bardzo smutny, że płaczesz już przed jego opracowaniem?

Uśmiechnęła się.

— Tak, panu dobrze, pana nie zmuszają do pisania ćwiczeń.

— Niestety, Elżbietko i mnie także zmuszają. Z tą tylko różnicą, że ciebie zmusza nauczyciel, a mnie okoliczności. Zostawmy na stronie kwestyę, co gorsze. Ale nie martw się, napiszę za ciebie wypracowanie. Jaki temat?

— „Woda i jej znaczenie w przyrodzie i w życiu człowieka"! Napisze pan? Jaki pan dobry! Na piątkę?

— Postaram się na pięć z plusem!

— A potem przyjdzie pan pobawić się lalkami?

— Po ćwiczeniu? Obowiązkowo.

— Do widzenia, dobry pan!

I odeszła.

Dlatego zaproponowałem jej tak szybko opracowanie ćwiczenia, że byłem już z tem obeznany.

Pewnego razu nauczyciel literatury postawił mi dwójkę za ćwiczenie, napisane dla gimnazistki klasy piątej na temat: dodatnie rysy charakterów Skałozuba i Mołczalina. Za drugim razem dostałem jedynkę z minusem za ćwiczenie napisane dla ucznia gimnazyum klasy szóstej na temat: Pożytek i szkoda, płynące z szanowania rodziców — czy coś w tym rodzaju.

Byłem więc obeznany z tem, co należało czynić. A jednak zamyśliłem się.

Ogromnie mi na tem zależało, aby moja miła dziewczynka dostała pełny stopień. Jakby to napisać, aby dostać właśnie piątkę a nie mniej? Co?

Zastanowiwszy się nad tem, doszedłem do wniosku: nim zacznę pisać, muszę wyobrazić sobie, że nie jestem człowiekiem wysokości dwóch arszynów i dziesięciu werszków, a maleńką różowolicą uczenicą lat dwunastu. Bezwątpienia nauczyciel, podając pewien temat, bierze pod uwagę wiadomości dziecka, jego psychologię, styl, wreszcie ideowy, wyrażę się, pogląd na temat ćwiczenia i jego stosunek do owego tematu. Bezwarunkowo tak być musi. Stąd wniosek, że muszę w miarę możności — naśladować dziecko. Ślicznie!

Wróciwszy do domu, położyłem się na kanapie, zapaliłem papierosa i zasnąłem, czego wcale uczynić nie chciałem. Obudził mnie przyjaciel, który przyszedł mnie odwiedzić, czego — jak się okazało — także uczynić nie chciał. Wyszedł z domu bez żadnej — najmniejszej chęci przyjścia do mnie i przyszedł! Zaczęliśmy rozprawiać o tem, jak elastyczne są więzy przyjaźni: idzie sobie człowiek na prawo od domu przyjaciela, wtem — znajduje się jednak u niego i przeszkadza mu spać. Potem mówiliśmy o winie i o ludziach, którzy piją wino. Doszliśmy do takiego wniosku: ludzie, którzy mają pieniądze w kieszeni lub kredyt w handlu win, są w możności kupowania wina, zaś ci ludzie, którzy nie mają jednego ani drugiego, — wina kupować nie mogą. Kiedy przyjaciel poszedł, było zbyt późno na pisanie o wodzie...

Ćwiczenie zadane było na sobotę — miałem jeszcze dwa dni czasu. Nazajutrz przeszkodą dla wody był nie przyjaciel, lecz wino, które w stosunku do mnie okazało się nieprzyjacielem. I oto nadszedł dzień ostatni i zasiadłem do pisania „o wodzie i znaczeniu jej w przyrodzie". Miałem silny ból głowy, jednakże napisałem. Potem — przeczytałem, nic absolutnie nie zrozumiałem i zdecydowawszy, że widocznie udatnie naśladowałem dziecko i w ten sposób zadowolnię zupełnie nauczyciela, zaniosłem wypracowanie uczenicy.

Powitała mnie radośnie.

— Gotowe! Ach, jak dobrze! Na piątkę, prawda? Napewno, wszak pan literat... Chodźmy do lalek!

Poszliśmy i bawiliśmy się, poczem poszedłem do domu i spokojnie spałem noc całą...

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel J. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.55 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimiera.

Wydawnictwa „Nowej Reformy"

16 27 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.